

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 5

Warszawa, czwartek 17 stycznia 1952 r.

Cena 45 gr

## JUŻ 34 KANDYDATÓW

### zglasili nasi Czytelnicy w konkursie — plebiscycie na 10 najlepszych sportowców

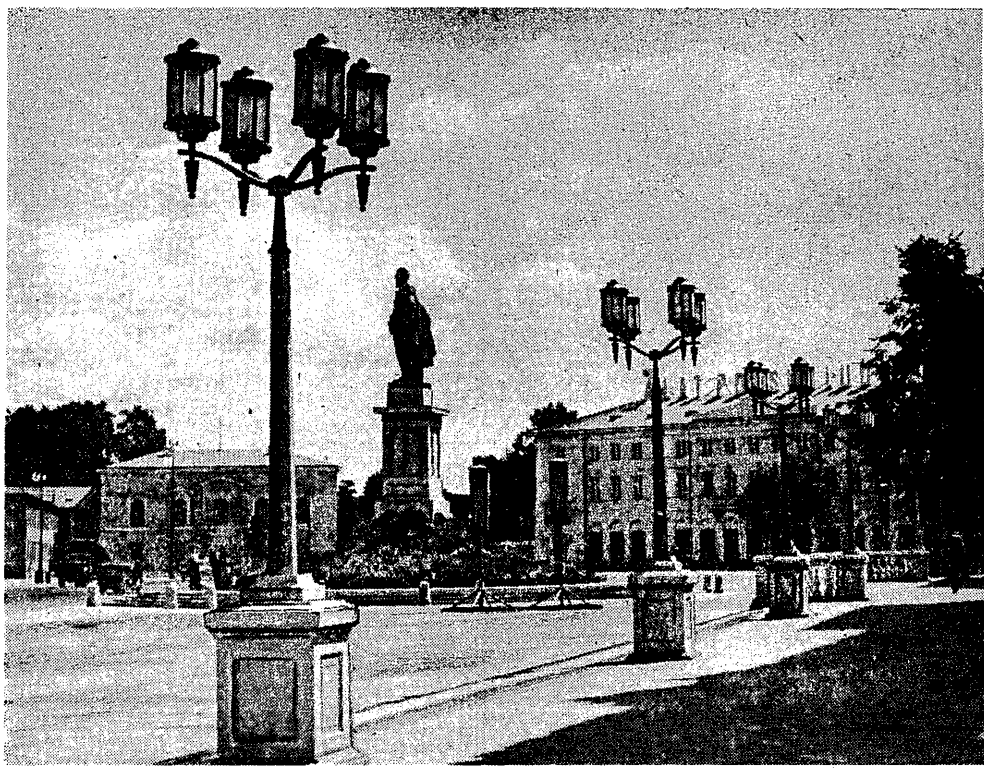
**C**ODZIENNE poczta przynosi do Redakcji dziesiątki listów z całej Polski w sprawie naszego konkursu na 10 najlepszych sportowców. Ograniczamy się do druku (patrz str. 4) tych listów, które wysuwają nowych kandydatów bądź naswietlają odmienne od innych, kandydatury już wysunięte.

W najbliższych numerach ukaże się już kupon konkursowy. Przypominamy naszym czytelnikom, iż wypełniając go można głosować nie tylko na kandydatów umieszczonych na poniższej liście, lecz także na innych, którzy według wypełniającego kupon zastępują na miejscu najlepszego sportowca.

Należy również pamiętać, że przysyłana do redakcji lista kandydatów, nie zwalnia obecnie od wypełnienia kuponu konkursowego.

Naturalnie akcja zgłaszania i omawiania kandydatów nie została zakończona i oczekujemy na dalsze listy w tej sprawie.

- |                |                  |
|----------------|------------------|
| 1. Adamezyk    | 18. Korban       |
| 2. Borucz      | 19. Kukier       |
| 3. Brun St.    | 20. Lewicki      |
| 4. Brzuska     | 21. Lomowski     |
| 5. Chychła     | 22. Maruszczak   |
| 6. Cieplik     | 23. Olejniczak   |
| 7. Dsiurich    | 24. Potrzebowski |
| 8. Dziedzi     | 25. Radzio       |
| 9. Góra        | 26. Rakoczy      |
| 10. Grochowski | 27. Ratajczak    |
| 11. Grocholsta | 28. Sałyga       |
| 12. Grzełek    | 29. Sidło        |
| 13. Hadasi     | 30. Ważny        |
| 14. Hwiłka     | 31. Weinberg     |
| 15. Jurawicz   | 32. Włazio       |
| 16. Kiszka     | 33. Wrzesiński   |
| 17. Koercer    | 34. Zablocki     |



Siedem lat temu 17 stycznia 1945 roku wyzwolona została Warszawa. Od tego dnia, szybko leczące rany wojenne, z każdym rokiem staje się coraz piękniejsza i wspanialsza. Naród polski z dumą patrzy na drugą młodość swej stolicy.

## POLSKA

### — WĘGRY

#### na ringu

27 stycznia br. odbędzie się w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Polska. Węgry wystąpią w najbliższym składzie z Budalem i Pappem na czele.

W tym samym dniu projektowane jest rozegranie w Budapeszcie meczu pięściarskiego Polska B — Węgry B.

Składy drużyn polskich ustalone zostaną na podstawie wyników uzyskanych przez pięściarzy na obozie we Wrzeszczu.



Jan Holeska członek kadry narodowej na starcie biegu na 14 km rozegranego w ostatnią sobotę w Zakopanem w ramach eliminacji przedolimpijskich naszych narciarzy.

Foto W. Werner

## OFENSYWA WOLNOŚCI

**N**IEWIĘLÉ, parę zaledwie miesięcy liczyło nasze państwo, które odrodziło się na pierwszym skrawku wojennej Polski, w Lublinie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Gdyni, Wrocławiu, Szczecinie... Linia frontu na szlakach wojennych przesuwano się coraz dalej na zachód. Była to nie tylko stan przejściowy. Nasz dalszy los, nasza cała przyszłość leżała w wywołaniu wojny z hitlerowską bestią.

Armia Radziecka wraz z oddziałami Armii Ludowej zajęła całą Polskę, rozpoczęła budowę nowego państwa. Przeszła wolność prawdziwą, wolność niesfalszowaną, wolność dla całego ludu pracującego, dla całego narodu.

Ta wolność, o którą walczył Kościuszko, Dembowicki, Dąbrowski, Waryński, Marchewski, Dzierżyński, Nowotki, Foralska, Hibner i Świerczewski, o którą walczyli i ginęli w walce liczni bohaterowie naszego państwa. Ta wolność, o którą walczyli członkowie Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR.

Dzięki zwycięstwom możemy dzisiaj budować nasz Państwo, możemy budować socjalizm, w ciężkim, morderczym, ale radośnym trudzie odbudować wielkie zagłębienie.

Od pierwszej chwili wyzwolenia patriotyzm i ofiarna klasa robotnicza pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej przystąpiła do odbudowy swej ukośnianej, nierozwiniętej stolicy Warszawy. Mobilizacja w tym celu była ogromna.

Pod przewodnictwem spadochroniarzy PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z jej Przewodniczącym — Prezydentem naszego Państwa Bolesławem Bierutem na czele prowadzono prace budowlane nowego państwa.

M Y zaś — sportowcy? Nam to zwycięstwo przyniosło podstawy nowego, socjalistycznego sportu i kultury fizycznej. Otworzyła bramy boisk i stadionów przed uczącą się i pracującą młodzieżą miast i wsi. Uprzyściplono uprawianie wszystkich sportów szerokim masom pracującym. Daje im siły i zdrowie, radość życia, uczy kolektywnego wysiłku.

Ofensywa wolności dała nam typ sportowca, walczącego z szerszą, zburzoną, zrównaną z ziemią, ale wolną, która i socjalizm, o zwycięstwo nad ofensywą wolności poszła zgodą narodu i lepszą przyszłością. W błyskawicznym tempie dała wszystkim narodem oswojone były wiosła dół światła.

## Do Zakopanego przyjechali Węgrzy Wawrytko i Ciaptak wygrywają Pierwsze treningi narciarzy NRD

**ZAKOPANE 16.1.** (tel. w.) **Poniedziałek.** Skoczkowie mieli dzień odpoczynku. Biegacze prowadzili lekki trening, a zjazdowcy przygotowali się do czwartego eliminacji. Rano trener zjazdowców Lipowski wyznaczył drogę gigant slalomu, a 10 deszki ubito ją i przygotowano do zawodów, po czym zawodnicy przejechali trasę.

Nasi goście niemieccy trenują tymczasem osobno. Są oni mniej zaawansowani w treningach od naszych zawodników. **Poniedziałek** zawodnicy NRD poświęcili na trening slalomu.

**WYRÓWNAŁA STAWKA**  
**Wtorek.** Na trasie długości ok. 1600 m i o różnicy wzniesień do 400 m odbył się gigant slalom jako czwarta eliminacja

naszych zjazdowców przed Olimpiadą w Oslo. Trasa slalomu prowadziła z Pośredniego Gorczykowego na Halę Gorczykową. Jest ona bardzo ciekawa technicznie i wymaga od zawodnika dużego opanowania i mądrej jazdy.

O godz. 10 rano zawodnicy wyjechali kolejką na Mysienickie Turnie, a o godz. 12 przy silnym wietrze ze śniegiem nastąpił start. Pierwszą jadą kobiety. Śnieg jest mało nośny więc można jeździć na całym torze. Toteż Hanka Bujak jedzie ostro, ale nie ścina przy bramkach tak pewnie jak jadąca w sekundę no niej Grocholska.

Po Kodelskiej rusza ze startu pierwszy mężczyzna zwycięzca ostatniego slalomu Ciaptak. Przejmując między brankami starając się jak najmniej stracić na szybkości. Ciaptak dojeżdża już do mety, kiedy na środkowej bramce wyskakuje Józef Maruszczak. Jedzie nie gorzej od Ciaptaka, a na stronom trawersie przysiadł nisko by zwiększyć szybkość. Czarniak jedzie jakby nieco wolniej, a Stańco stoi na trawersie. Trener Lipowski krzyczy za nim — siada!, ale wiatr znosi głos. Płonka jedzie wspaniale. Już widać, że różnice czasów będą minimalne. Jeden za drugim przelatują przez bramki i wpychają na ostrą trawersę w pozycji kucznej. Tylni 12 Łuszczek stoi, jakby bał się zbyt wielkiej szybkości. Za 15 Szindlerem zjeżdżamy na metę. Wyniki są:

- Kobiecy:** 1) Grocholska 1:45.0, 2) Bujak 1:56.02, 3) Kodelska Teresa 1:59.07, 4) Czechówna 2:06.02.  
**Mężczyźni:** 1) Wawrytko 1:29.0, 2) Płonka 1:29.04, 3) Ciaptak 1:32.00, 4) Roj 1:29.06, 5) Maruszczak Józef 1:30.04, 6) Gąsienica Samek 1:31.0, 7) Stefan Dzedzi 1:31.02, 8) Obrochta 1:31.04, 9) Naornakowski 1:32.02, 10) Zarycki 1:32.07, 11) Pékala 1:33.04, 12) Czarniak 1:33.09, 13) Szindler 1:34.03, 14) Stańco 1:34.09, 15) Łuszczek 1:37.08.

Jak z tego widać czolowka mężczyzny jest bardzo wyrównana. Gorzej jest natomiast z czolówką kobiet, gdzie różnice czasów są znacznie większe.

**TRENING NA KROKWI**  
Skoczkowie i kombinatory prowadzili w wtorek przed południem trening na dużej skoczni na Krokwi. Ponieważ śnieg był mało nośny więc na początku treningu skoki nie bardzo wychodziły. Z kombinatorów najlepiej skakał Daniel Józef Krzeptowski. Jeśli zaś chodzi o skoczków to dłuższe skoki (ok. 65 m) oddali: Froc, Kula i Wiczorek.

**Jedynymi upartymi towarzyszami kadry zjazdowców** ich rodziny i siedzieli są trzej sędziowie: mgr Fiszer, Walkosz i Podstolski. Czy wiatr czy śnieg oni jeżdżą nie wykręcając się od wystawiania podnóżka ze stoperem w rękę na metę. A to nie zbyt przyjemne, gdyż z zimną kosiową reze i trzeba chronić stoper przed zamazaniem. Lak

Nasi niemieccy przyjaciele trenują slalom samotnie korzystając w miarę możliwości ze wskazówek trenera Lipowskiego.

**PRZYJECHALI WĘGRZY**  
**Środa.** W nocy przybyła do Polski na międzynarodowy oboz przedolimpijski drużyna węgierska. W skład drużyny wchodzi: czterech biegaczy, cztery biegaczki, 4 specjalistów od kombinacji alpejskiej, (dwóch mężczyźni i dwie kobiety) oraz dwóch skoczków. Przewozić ich węgry przyjechali 3 trenerów i 2 kierowników drużyny. Węgry trenowali dotychczas w Bułgarii w miejscowości Borowiec. Potem tydzień odpoczywali u siebie w kraju, a obecnie przyjechali na treningi do Polski. Najmiejcej okazji do treningu mieli ich zjazdowcy, gdyż w Bułgarii i na Węgrzech jest bardzo mało śniegu. Skoczkowie mają przeciętnie po 140 skoków na małych skoczniach i są w bardzo dobrej formie. Również w dobrej formie są biegacze węgierscy. W czwartek Węgry rozpoczyna wspólne treningi z Polakami.

**PIĄTA ELIMINACJA**  
Zjazdowcy przeszli piątą z kolei eliminację, gigant slalomu, na tej samej trasie co we wtorek. Śnieg był tym razem zmrożony i bardzo nośny, tak, że szybkość na trasie była duża. W górnych partiach trasy przelatowała mgła.

- Wyniki:**  
**Kobiecy:** 1) Kodelska 1:54.8, 2) Bujak 1:58.6, 3) Kowalska 2:05.0, Grocholska, która miała najlepszy czas 1:44.8 została dyskwalifikowana za ominięcie bramki.  
**Mężczyźni:** 1) Ciaptak 1:25.0, 2) Roj Andrzej 1:27.0 i Stefan Dzedzi 1:27.0, 3) Szindler 1:29.4, 4) J. Maruszczak 1:29.6, 5) Płonka 1:30.2, 6) Zarycki 1:31.2, 7) Naornakowski 1:32.0, 8) Czarniak 1:32.5, 9) Pékala 1:34.7, 10) Obrochta 1:34.8, 11) Stańco 1:35.2, 12) Gąsienica Samek 1:35.3, 13) Łuszczek 1:36.5 i 14) Wawrytko 2:01.5.

Wawrytko, który zajął wczoraj pierwsze miejsce na tej samej trasie upadł dziś dwukrotnie, co spowodowało olbrzymią stratę czasu. Dowodem jak nośna była dziś trasa jest czas Ciaptaka, który jest lepszy o 4 sek. od najlepszego czasu wtorowego Wawrytki. Zjazdowcy mają jeszcze przed sobą dwa biegi zjazdowe eliminacyjne, które odbędą się w piątek 18 bm. i w niedzielę 20 bm.

A. Liberak

## Hokeiści

### treningują w Krynicy przed wyjazdem do CSR

**KATOWICE 16.1.** (dalekopisem). Hokeistów kadry narodowej, którzy przyjechali w niedziela do Katowic na ostatnie manewry przed wyjazdem do Czechosłowacji, spotkała niespodzianka. Torcał, po raz pierwszy w swej historii, nie zdał egzaminu. Co prawda łódź był jak zwykle, lecz tak gruby, że nie nadawał się do gry.

Konsylium fachowców postanowiło zatrzymać maszynę aż do 10 stycznia, odcyścić beton i później na nowo przystąpić do zamrażania tafli. Innej rady nie było i Torcał przez kilka dni będzie nieczynny.

Tymczasem spragnieni treningu hokeiści w poszukiwaniu lodu pojechali do Krynicy, gdzie mają rozegrać dwa mecze. W niedzielę powrócą do Katowic i będą trenować do chwili wyjazdu do CSR, tj. do dn. 22 bm.

Program pobytu hokeistów polskich w CSR przewiduje:

25 bm. — międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR w Pradze.

26 bm. — międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR B w Pradze.

29 bm. — reprezentacja Słowacji — Polska w Bratisławie, 30 bm. — obserwacja meczu CSR — Szwecja w Pradze, 31 — bm. reprezentacja Parubicy — Polska w Pardubicach, 1.11. — obserwacja rewanżowego meczu CSR — Szwecja.



Samek Gąsienica na trasie slalomu (II eliminacja) w którym zajął 4 miejsce. Foto CAF

## ZS Stal produkuje w sporcie związkowym

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ dokonał klasyfikacji związkowych zrzeszeń sportowych za rok 1951. Podstawa klasyfikacji były wyniki całorocznej pracy w trzech zasadniczych dziedzinach: współwiodnictwa w zdobywaniu SPO, udziału w imprezach masowych i osiągnięć w sporcie związkowym.

Klasyfikacja pozwoliła na wyróżnienie produujących zrzeszeń oraz na przeprowadzenie analizy i wypunktowanie niedociągnięć i braków we wszystkich zrzeszeniach związkowych. Szczegółowa klasyfikacja została, która zrzeszenia, dzięki kolektywnemu wysiłkowi kierownictwa, aktywno społecznego oraz trenerów i instruktorów — wykonały zadania nakreślone rocznym planem pracy.

W wyniku przeprowadzonej klasyfikacji, produującym zrzeszeniom sportu związkowego okazywał się STAL, która zdobyła 250 pkt. przed KOLEJARZEM 207.5, WŁOKNIARZEM 190.5, GÓRNIKIEM 183, BUDOWLANYM 165, OGNIWEM 147, UNIA 143 i SPOJNIA 127 pkt.

W poszczególnych dziedzinach będących podstawą klasyfikacji pierwsze miejsce zajęły: Współwiodnictwo SPO — STAL, imprezy masowe — STAL, Spartakiada Zimowa — KOLEJARZ, Spartakiada Letnia — KOLEJARZ, inne mistrzostwa Polski nie wchodzące w skład Spartakiad Letniej i Zimowej — STAL.

## Hokeiści WWS wygrali z CDSA

W dalszym ciągu mistrzostw hokejowych ZSRR odbyło się, oczekiwane z wielkim zainteresowaniem, spotkanie między prodującymi w tabeli bez porażki zespołem CDSA, a obrońcą tytułu mistrza ZSRR drużyną lotników WWS. Obie drużyny są najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrzostwskiego.

Po niezwykle emocjonującej i wyrównanej walce, zwyciężył WWS 3:2 (2:0, 1:1, 0:1). Obie drużyny mają teraz po 7 pkt. jednakową ilość — po 12 pkt.

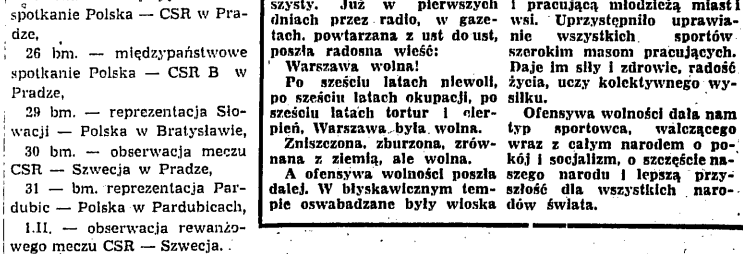
**Tysiące radzieckich drużyn hokejowych rozpoczęło rozgrywki o Puchar ZSRR w hokeju.** W pierwszym etapie turnieju odbywają się gry o puchar przydzielonych republik związkowych. Zdobywcy tych nagród oraz drużyny uczestniczące w mistrzostwach ZSRR wezmą następnie udział w finałowych walkach o puchar ZSRR.

Turniej o puchar ZSRR odbywa się w hokeju kanadyjskim i rosyjskim. Obrońcą pucharu w hokeju kanadyjskim jest moskiewski zespół Skrzydła Sowieta, a w hokeju rosyjskim — moskiewskie Dynamo.

## Pingpongściści jada do NRD

W dniu 18 bm. wyjeżdża do NRD reprezentacja ZS Sponia w tenisie stolowym. Drużyna Sponi będzie prawdopodobnie zastąpiona czolowymi graczami innych zrzeszeń.

Program spotkania przewiduje rozegranie 3-4 meczów na terenie NRD. m. in. w Oberhoffie, w czasie III Zimowych Mistrzostw NRD. Przeciwnikiem drużyny Sponi będzie Zrzeszenie Sportowe Jedność. Pobyt Polaków w NRD potrwa do 2.II br.



Biegacze i kombinatory — członkowie kadry narodowej. Od lewej: Skupień (CWKS), Kwapieli (Gw.), Bukowski (Gw.), Daniel Krzeptowski (CWKS), Styrczula (CWKS), Kowalski (CWKS) i Raszka (LZS).

Foto W. Werner

# Oceniamy naszą czołówkę piłkarską Skrzydłowi

SPOśród prawoskrzydłych Trampisz (Ogniw Bystom) jest w tej chwili najlepszy. W drużynie klubowej gra on wprawdzie na pozycji łącznika, ale wielokrotne próby w reprezentacji państwowej i w okręgu śląskim wykazały, że na skrzydle nie traci on nic ze swych umiejętności technicznych i taktycznych. Młody bytomianin gra inteligentnie, operuje piłką swobodnie, rozgrywa szybko, ale mimo to gra jego jest za mało produktywna. Brak jej twardości i zdecydowania.

Na drugą lokatę zasługują Olszewski (Gwardia Warszawa). Ustepuje on Trampiszowi inteligencją w grze i umiejętnościami technicznymi, przewyższa go bojunością, zdecydowaniem, dyspozycją strzałow obłą, gra głowa oraz stosowaniem zawodów. Warszawiak, który jednakowo dobrze gra na obu skrzydłach — wypadł bez zranienia w meczu drugich reprezentacji Polska—Węgry w Chorzowie, gdzie zademonstrował swój niepospisany talent, który przez szereg lat marnował się w słabej warszawskiej A klasie. Więcej poważnych spotkań międzynarodowych mogłoby Olszewskiemu do rozwoju jego umiejętności piłkarskich.

Sobek (Górnik Radlin), który jest niezłym technikiem, dobrze się ustawił, wykazuje wiele myśli w grze, dysponuje cenno strzałem — zasługuje na trzecie miejsce, a jego młody wiek pozwala przypuszczać, że będzie czynił dalsze postępy.

Kokot II (Budowlani Gdańsk) jest, mimo swego miniaturowego wzrostu, niebezpiecznym skrzydłowym. Dzięki swej energii, umiejętności mijania przeciwników, szybkości i niezłomnemu strzałowi, gra już dwukrotnie w reprezentacji państwowej. W nadchodzącym sezonie będzie grał w I lidze, gdzie jest więcej możliwości porównawczych.

Wiele mówiło się w ubiegłym sezonie o Kulikowskim (Górnik Wałbrzych). Ten bardzo szybki i zręczny zawodnik jest niebezpiecznym strzelcem i sprytnie wykorzystującym sytuację podbramkowemu. Jednak gra jego jest szablona i przewidywalna, co łatwo wykryją czołowi zawodnicy obrotka.

Sasładek (CWKS) jako 17-letni chłopiec debiutował w 1948 r. w meczu z Finlandią. Rokował on na najlepszą nadzieję. Minęły jednak trzy sezony i w grze Sasładka trudno dostrzec się jakichkolwiek postępow. Jest w dalszym ciągu szybki, niezły technicznie, niezły strzelec, ale z braku bojowości, grze jego brak nowych wartości.

Kotaba (Gwardia Kraków) jest dobrym technikiem i strzelcem, gra jednak mało zdecydowanie i miękką tak, że nie osiąga większych efektów ze swych bezwzględnych umiejętności. Dobrze zapowiadają się Jeronimek (Ogniw Bystom) i Piątek (Gwardia Szczecin).

Ze starszych zawodników naj lepiej grał Hogendorf (Włocławsk Łódź i Parpan II (Włocławsk Łódź). Większość naszych skrzydłowych (oprócz Parpana II, Hogendorfa i Olszewskiego) to młodzież od 19 do 22 lat. Jest to fakt, który nie cieszy nas, ale warunkiem jest, że zarówno zawodnicy jak i trenerzy nie staną w miejscu w dalszym rozwoju ich umiejętności.

Lewoskrzydłowy Nr 1 — to Wiśniewski Jan (Ogniw Bystom). Gdyby potrafił swoje umiejętności piłkarskie stosować w odpowiednim momencie gry i grał mniej egoistycznie — jego miejsce w reprezentacji nie podlegałoby dyskusji. Dobrej technik i strzelec, świetnie prowadzi piłkę, a łatwość, z jaką mijają przeciwników, jest rzadko spotykana. Cóż z tego — mały bytomianin przedłuża swe zwycięstwa w nieskończoność, spóźnia się z oddaniem piłki, decyduje się na strzały ze zbyt ostrego kąta tak, że jego elektroniczne raidy przeważnie nie dają pozytywnych wyników.

Wartość Wiśniewskiego wzmocniła niepomniernie, gdyby wystrzegł się wymienionych wad oraz prowadził bardziej sportowo tryb życia.

Mordarski (Gwardia Kraków) to zawodnik o dość dużych wiadomościach technicznych. Jest jednym z lepszych naszych skrzydłowych. Sposób jego grania, szkielecie linie obronne przeciwnika, często zmienia pozycję. Mimo to efekty gry Mordarskiego są niewspółmierne w stosunku do jego umiejętności, gdyż w jego akcjach radi brak bojowości, ostrości, kondycji oraz umiejętności wygrywania starc z obrońcami.

Wieloletnią pozycję zasłużył Wiśniewski Kwadł (Górnik Radlin). Uprzednio grał on z dobrym rezultatem na lewym skrzydle. Na pozycji lewoskrzydłowego zaczął grać po kontuzji Dybala, nie tracąc ze swych wartości. Jego akcje są przemyślane, dobrze strzela, a technię jego niewiele można zarzucić. Technika pozostawia wiele do życzenia, jednak wiele jego meczów pozwala przyjąć, że do jego umiejętności, gdyby dążył do stopniowego, w przyszłym sezonie, gra jego będzie zasługiwała na bieżącą uwagę.

Najmłodszy lewoskrzydłowy to Głajcar (Włocławsk Kraków). Jest on szybki, energiczny, niezły technicznie, dotychczas jednak w grze jego nie widać większej indywidualności. W każdym razie jest on wart dobrej opieki trenera, który odpowiednio pokieruje jego dalszym rozwojem.

Mimo wielu wad i bardzo nierównych form piąte miejsce należy się Wesolowskiemu (Kolejarz Warszawa). Jego gra jest nieobliczalna i chaotyczna, sposób mijania przeciwnika szablony. Technika pozostawia wiele do życzenia, jednak wiele jego meczów pozwala przyjąć, że po radykalnym zmianie dotychczasowego trybu życia wartość jego wzrosłaby w wysokim stopniu.

## Polska delegacja sportowa wróciła z Ukrainy do Moskwy

MOSKWA 15.I. (tel. wł.). — Po tygodniowym pobycie na Ukrainie, polska delegacja sportowa k. f. powróciła do Moskwy. W ostatnich dniach pobytu w Charkowie, delegacja oglądała prace sportowe w miejscowych Zakładach Traktorów oraz zapoznania się z pracą Zrzeszenia Sportowego „Medyk”.

Po przyjeździe do Moskwy delegacja naszego Bytomia, a mistrzostwo ZSPR Grały drużyny moskiewskiej CSDA z WWS Dynamo ze Skrzydłami Sowietów. Na stadionie Dynamo przy odpowiedniej do zawodów temperaturze — 5 st. i bardzo do 3000 widzów, którzy przybyli na te pierwsze spotkania między zespołami, zajmującymi cztery czołowe miejsca w tabeli rozgrywek mistrzowskich.

Bezpośrednie obserwacje tych zawodów jak też i wiele dotychczasowych spotkań z radzieckimi sportowcami oraz młodzieżą sportową — pomogła nam w podniesieniu poziomu pracy wśród naszej młodzieży i sportowców. R. S.

## Sportowcy NRD i Niemiec Zach. w walce o zjednoczenie

Sportowcy NRD i Niemiec Zachodnich dają coraz częściej dowody niezłomnej woli przywróceniu współpracy i zjednoczenia ruchu sportowego, wbrew dążeniu „rządu” w Bonn i jego anglo-amerykańskim mocodawcom. Coraz częściej, mimo szklanicy Adenauera i władz okupacyjnych, odbywają się wspólne, ogólnoniemieckie zawody mistrzostw w różnych dziedzinach sportu.

Ostatnio odbyła się w Erfurcie konferencja działaczy tenisa stołowego NRD i Niemiec Zachodnich, na której w duchu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia powzięto wiele doniosłych decyzji. Postanowiono in. wysłać jedną, narodową reprezentację na mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które rozpoczyna się w Bombaju 1 lutego br. Będzie to pierwszy po wojnie występ ogólnoniemieckiej drużyny reprezentacyjnej na zawodach międzynarodowych.

Na konferencji ustalono również terminy ogólnoniemieckich mistrzostw w tenisie stołowym. Odbydą się one częściowo w NRD, a częściowo na terenie Niemiec Zachodnich na wiosnę br.

— Nie ma wśród nas takiego którego by nie dotknęły skutki młodej wojny światowej. Wśród milionów i pokolewanych przez faszyzm hitlerowski ofiar znalazło się wielu sportowców polskich. My, sportowcy Polski Ludowej, solidaryzujemy się z milionami postępowych sportowców całego świata. Potępiamy zbrodnię politykę imperialistów amerykańskich i wzmożonym wysiłkiem walczymy o zachowanie pokoju.

Następnie głos zabrał zawodnik szczebińskiego Kolejarza — Sadowski. — W Niemczech Zachodnich imperialiści tworzą nowy Wehrmacht, uzbierają miliony armie neofaszyzowską. Na celu leżą stawiają bytych SS-mannów, morderców dzieci i matek twórców Dachau i Oświęcimia. Podlegają Niemcom do napadają na nasze ziemie zachodnie, do napadają na Kraj Rad.

— Tym zbrodniczym planem anglo-amerykańskich imperialistów my sportowcy polscy walczymy wzmożoną pracą na odzyskanie zdrowym i sportowym. Z kolei wypowiedział się instruktor boksu, student II roku AWF — Bonikowski.

— Stwierdził on m. in., że Stany Zjednoczone, wzorując się na „Mein Kampf” Hitlera, pragną podjąć ekspansję na wschód i w tym celu tworzą z Niemcami Zachodnimi główną bazę wypadową. Jednakże milijony jego narodu świata, a wśród nich i naród niemiecki są czujnie i uniemożliwiają realizację wstecznych planów neofaszyzowskich. My, młodzież polska, sportowcy polscy, chcemy pracować, uczęścić się i budować nowy, lepszy ustój, ustroj socjalistyczny.

— Trener CWKS — Cendrowski, oświadczył: — Idą czasy, w których ginie wysiłek człowieka przez człowieka. Coraz bardziej i głośniejszy rozlega się hymn młodzieży. Do wielkości doprowadza to imperialistów amerykańskich, którzy w odpowiedzi grożą wojny usiłują nasycać narody młującą polką. Nie zastanawia nas jednak. Pokój zwycięży wojnę.

W dalszym ciągu dyskusji wypowiedział się zawodnik gdańskiej Gwardii — Krawczyk: — Druga wojna światowa skończyła się, ale nie zlikwidowało w niej faszyzmu i imperializmu. Dlatego też my sportowcy polscy wraz ze wszystkimi sportowcami całego świata musimy walczyć o to, by

## Sportowcy polscy protestują przeciwko planom tworzenia nowego Wehrmachtu

W siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego w Warszawie zebrała się w poniedziałek wieczorem, przebywająca tu na obóz kadra narodowa bokserów, by wyrazić swe głębokie oburzenie i zdecydowanie sprzeciw przeciwko niebezpiecznym planom „rządu” z Bonn, tworzącemu nowy Wehrmacht pod dowództwem zbrodniarzy wojennych — hitlerowskich generałów.

Po referacie przewodniczącego sekcji boksu WKWF, omawiającego sytuację międzynarodową i próby imperialistów amerykańskich wszczęcia nowej wojny światowej w przeciwstawieniu do twórców i pokolewanych przez faszyzm hitlerowski ofiar znalazło się wielu sportowców polskich. My, sportowcy Polski Ludowej, solidaryzujemy się z milionami postępowych sportowców całego świata. Potępiamy zbrodnię politykę imperialistów amerykańskich i wzmożonym wysiłkiem walczymy o zachowanie pokoju.

Następnie głos zabrał zawodnik szczebińskiego Kolejarza — Sadowski. — W Niemczech Zachodnich imperialiści tworzą nowy Wehrmacht, uzbierają miliony armie neofaszyzowską. Na celu leżą stawiają bytych SS-mannów, morderców dzieci i matek twórców Dachau i Oświęcimia. Podlegają Niemcom do napadają na nasze ziemie zachodnie, do napadają na Kraj Rad.

Tym zbrodniczym planem anglo-amerykańskich imperialistów my sportowcy polscy walczymy wzmożoną pracą na odzyskanie zdrowym i sportowym. Z kolei wypowiedział się instruktor boksu, student II roku AWF — Bonikowski. — Stwierdził on m. in., że Stany Zjednoczone, wzorując się na „Mein Kampf” Hitlera, pragną podjąć ekspansję na wschód i w tym celu tworzą z Niemcami Zachodnimi główną bazę wypadową. Jednakże milijony jego narodu świata, a wśród nich i naród niemiecki są czujnie i uniemożliwiają realizację wstecznych planów neofaszyzowskich. My, młodzież polska, sportowcy polscy, chcemy pracować, uczęścić się i budować nowy, lepszy ustój, ustroj socjalistyczny.

— Trener CWKS — Cendrowski, oświadczył: — Idą czasy, w których ginie wysiłek człowieka przez człowieka. Coraz bardziej i głośniejszy rozlega się hymn młodzieży. Do wielkości doprowadza to imperialistów amerykańskich, którzy w odpowiedzi grożą wojny usiłują nasycać narody młującą polką. Nie zastanawia nas jednak. Pokój zwycięży wojnę.

W dalszym ciągu dyskusji wypowiedział się zawodnik gdańskiej Gwardii — Krawczyk: — Druga wojna światowa skończyła się, ale nie zlikwidowało w niej faszyzmu i imperializmu. Dlatego też my sportowcy polscy wraz ze wszystkimi sportowcami całego świata musimy walczyć o to, by

przeciwstawić się zbrodniczym planom: imperialistów amerykańskich, którzy chcą całą ludzkość podporządkować interesom kapitalistycznym.

Walikę to prowadziło będzie, pracując coraz lepiej przy wzrastającej pracy, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia i zabezpieczenia pokoju na świecie.

Gołym protestem polskich sportowców była rezuolucja, przełożona przez mistrza Europy Zygmunta Chyba.

— Trenerzy, instruktorzy i czołowi sportowcy Polski Ludowej przyrzekają w pełni poczucia siły i niezwykłej potęgi obzo pokuju, że na kłopotliwych imperialistów odpowiadają wzmożonym, codziennym wysiłkiem, zarówno w swej pracy zawodowej jak i pracy na polu sportowym.

Jestemy pewni — czytamy w rezuolucji, — że w oparciu o nasze sławne Wojsko Ludowe, w oparciu o światowy obóz pokuju, na czele którego stoi niezwykły Związek Radziecki i jego wódz, Wielki Choroży Pokuju Josef Stalin, zwyciężymy w naszej walce o pokój.

Zywiolową owacją przyjął uczestnicy obzo słowa mistrza Europy. Młodzi zabrali głos, a czołowi sportowcy polscy przyłączyli się do częściowego przyłączenia sportu polskiego Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Józefa Stalina.

Do głosu protestu, wyrażonych przez bokserów kadry narodową, dołączyła się również przebywająca na obzoku we wrześniu przed spotkaniem z Niemiecką Republiką Demokratyczną kadra narodowa w tenisie stołowym.

Podobnie jak pięściami, zawodnicy w tenisie stołowym zobowiązali się poprzez wzmożony wysiłek w pracy zawodowej w sporcie, wzmacnić obronność kraju i zdecydowanie przeciwstawić się wszystkim zakusom neohitlerowców. (as)

## U bokserów na Wybrzeżu

Kiedy się wędnie na sale WOSS na trening bokserów nie wiadomo czy patrzeć na stare czy na młode gwiazdy. Te stare gwiazdy zatrudnione w charakterze trenerów pracują na obzoku w pocie czoła, ale wędug nas, nie są w pełni wykorzystane.

Wiemy dla przykładu o dwóch lewego prostego. Sztam tłumaczy ten ciós, zawodnicy ćwiczą i trenerzy wpatrują w zawodników wychwytyując błędy. A wychwytywają stają kółka delikwentów i meczą go aż do skutku.

Czyż nie łatwiej byłoby, ażeby Majchrzycki i Pisarski specjaljali od tego ciosu, założycy rękawice demonstrowali w zwołinym tempie idealny lewy prosty?

Nie mamy w Polsce filmów sportowych, którymi moglibyśmy zawodników uczyć, ale to nie upowajnia nas do zapomnienia o najlepszych metodach. Zawodnik wzrokowo chwytają wskazówki sędziów i takiej nie najlepszej objaśnienie słowne. Kilka razy zadenotowany lewy prosty czy inny ciós w wykonaniu tak doskonałym specjalistów, jak ci, którzy są grupowani na obzoku, mogłoby do pewnego stopnia „zastąpić” film.

— Ależ to ofiary — powiedział jeden z lekkoatletów o naszych kadrowcach bokserów, patrząc na ich niezdarne próby w skoku wzwyż. — Gdy słyszy się trzęszącą podłogę pod skakającym bokserem ma się takie samo wrażenie, jakby ktoś jeździł żelazem po szkle. Podłoga trzeszczy nie tylko pod 100-kiłowym Jądrykiem; takich „gimnastyków” jak on jest wielu.

Zbyt jednostronne wyszkolenie nie jest winą zawodników. Winni są ich trenerzy, ich kierownicy, pod których okiem rozpoczęli karierę. Mówi się, że stonia można nauczyć tańczyć i chyba można naprawdę nauczyć wielu rzeczy

— Na zakończenie wiadomości o obzoku pięściarskiego, podajemy próbkę humoru. Bokserzy często mówią o swych wielkich poprzednikach. Ich trenerzy wspominają przecieci swych kolegów przy każdej okazji. — Na marginesie „zajstępu” (tak najczęściej to brzmi wśród naszych fachowców) warto powiedzieć, że nasi pięściarze z Wreszcza wykonują go straszliwie. Wykonują go tak źle, jak źle wygląda cała praca nóg. Kadrowcy nie umieją chodzić.

Na zakończenie wiadomości o obzoku pięściarskiego, podajemy próbkę humoru. Bokserzy często mówią o swych wielkich poprzednikach. Ich trenerzy wspominają przecieci swych kolegów przy każdej okazji. — Na marginesie „zajstępu” (tak najczęściej to brzmi wśród naszych fachowców) warto powiedzieć, że nasi pięściarze z Wreszcza wykonują go straszliwie. Wykonują go tak źle, jak źle wygląda cała praca nóg. Kadrowcy nie umieją chodzić.

## SPO, klasyfikacja, gospodarka-żle

### Nic dziwnego, że położono akcje wyborczą

W CAŁYM kraju trwa akcja wyborcza do komisji sportowych przy zakładach pracy. Rady Głównie zrzeszeń sportowych oraz Wydział Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ otrzymują lub otrzymały sprawozdania od swych komórek w terenie. Wielu sprawozdań jeszcze brak, a z tych, które nadeszły, wynika, że w terenie nie zawsze przywiązuje się wiele uwagi do sprawozdawczości. Nie są to jednak najgorsze. W sprawozdaniach najczęściej nie uwzględniają np. dyskusji. Kwestię dyskusji stwierdzam, że się odbyła, albo „była ożywiona”. A przecież dyskusja na dobrze przygotowany zebrań i w komisjach, które przedkładają sprawozdania z jej przebiegu i rezultatów, jest w tym względzie obrazem kłopotliwym.

W sprawozdaniach nie uwzględnia się również często frekwencji na zebraniach, użyciu w nich przedstawicieli podstawowych organizacji partyjnych, ZMP, rad zakładowych czy administracji zakładów pracy.

Znajdując się w nich niewiele mówiące nazwiska nowym branych osób do władz koła, bez uwzględnienia ich charakterystyki, przynależności organizacyjnej, funkcji, jakie spełniają itp.

Nachodzący sprawozdania nieraz zbyt długo czekają na przejrzenie. Rady Głównie często nie reagują natychmiast na palące sygnały terenu. Przewoźcy, członkowie tych koł nie doceniają tak ważnej akcji jaką są wybory? —

WZLE JEST W OPOLU — Weźmy dla przykładu jedną Radę Główną ZS Budowlani i jedno województwo opolskie. „Rada Oddziałowa” Budowlanych w Opolu pracuje źle. Wybory do koł sportowych nie zostały przeprowadzone. A koł jest czterdziestka. Do chwili obecnej nie przeprowadzono ani jednego zebrania przedwyborczego. Czy zaaczy to, że sportowcy, członkowie tych koł nie doceniają tak ważnej akcji jaką są wybory? —

„Rada Oddziałowa” zaniedbała całkowicie pracę uświadamiania wśród sportowców, wychowawczo — oświatową i szkoleniową. Nie potrafiła zainteresować ich wyborami, które powinny być stać podsta-

wą przyszłej działalności. Trzeba tu dodać, że sportowcy Budowlanych na terenie Opola są dobrymi wychowancami, że wzmniemy chociażby dla przykładu rozegrane ostatnio wojewódzkie mistrzostwa bokserów, w których sukces odnieśli właśnie Budowlani. Ale bez akcji przygotowawczej, przeprowadzonej przez aparat zrzeszenia, trudno przeprowadzić wybory. A tej akcji nie było.

WZAWINI DZIAŁACZE — Winię za olbrzymie luki w pracy „Rady Oddziałowej” ponoszą jej pracownicy etatowi i społeczni, jak również Rada Główna Budowlanych, której członkowie w okresie dwu lat odwiedzili Opole tylko jeden raz. Zeby nie wypaść faktów „historycznych” dodamy, że „zdjęcia z jego własnym stwierdzeniem, sekretarz Budowlanych z Opola, Zoledziowski, dwukrotnie spotkał w tym mieście przedstawiciela Rady Głównej, któremu jednak „inne obowiązk” nie pozwoliły na odwiedzenie „Rady Oddziałowej”.

KOMU MOŻNA WIERZYĆ? — Jakże rezultaty może przynieść brak współpracy Rady Głównej z terenem? Podamy tu dla przykładu jeden tylko fakt. W „Głosie Pracy” Nr 4 z 4 stycznia 1952 r. ukazał się komunikat Rady Główny Budowlanych, w którym m. in. czytamy, że Zrzeszenie wykonało limit SPO na terenie województwa opolskiego w 118,4 proc.

Jak wynika natomiast z sprawozdań opolskiego WKWF, Budowlani w Opolskiem wykonali limit w 47,5 proc. z tym, jak dodaje przewodniczący WKWF Tadeusz Majej — „wliczyli tu także (Budowlani) 109 odznak szkoły DOSZ przy członkowie w Groszowicach i 33 odznaki sportowców LZS w Dzierżgowicach”.

Dziwne się wydaje, dlaczego WKWF w Opolu natychmiast nie interweniował w tej sprawie w „Rady Oddziałowej” i Radzie Głównej Budowlanych oraz w Wydziale Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ. Nie jest dziwne natomiast, że Rada Główna Budowlanych nie mogła sprawdzić danych odnośnie SPO.

Wierzymy, że „Rada” ma wielkie trudności w przeprowadzaniu wyborów, jednolitą klasyfikacji w jej dokładowym, uchwycim zarządowaniu sprawozdań z akcji zdobywania SPO. Trudno bowiem przeprowadzić jednolitą klasyfikację skoro nie wie, ilu członków leżą koła, ile powołano sekcji, czy też ilu sportowców zdobyli odznaki SPO.

— Ani jednej odpowiedzi paręty dowodami z akt. Wszystkie dane otrzymujemy ustnie. Przy każdej czynności określenie „około”, albo „prawdopodobnie”.

Członkowie „Rady Oddziałowej” zdają sobie sprawę z tego, że praca ich nie jest wdajna, że jest wręcz żła. Ale ograniczanie się do samokrytyki w czterech ścianach sekretariatu nie wystarczy.

O braku i niedociągnięciach uchwycim zarządowaniu mówić na zebraniach otwartych. Trzeba uświadzić zaintereso-

## W SEKRETARIACIE „RADY ODDZIAŁOWEJ”

Opole, ulica Kohego Nr 4. Sekretariat „Rady Oddziałowej” ZS Budowlani. Za biurkiem sekretarz Zoledziowski. Zadajemy kilka pytań. (Jestemy już po rozmowie o akcji wyborczej).

— Jak przebiega jednolita klasyfikacja sportowców? — Po długim namyśle pada odpowiedź: „Jeszcze nie rozpoczęliśmy”. Komisji klasyfikacyjnej jeszcze nie powołano. W każdym razie największe trudności w tej akcji przewiduje sekretarz Zoledziowski w świątynie fotografii od zawodników. „Wiecej ja sam wybieram do fotoaparatu już od czterech tygodni”.

Inne sprawy, jak np. niezłomność instrukcji Sekretariatu GKFF, instrukcji CRZZ, brak zaświadczeń, kart, rozdzielnika, zupełny brak pracy agitacyjno-propagandowej w kołach oraz zupełna niezłomność tej części uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kł i sportu, która mówi o jednolitej klasyfikacji sportowców, to dla członków „Rady Oddziałowej” sprawy mniej ważne. Ważne są... fotografie.

Wierzymy, że „Rada” ma wielkie trudności w przeprowadzaniu wyborów, jednolitą klasyfikacji w jej dokładowym, uchwycim zarządowaniu sprawozdań z akcji zdobywania SPO. Trudno bowiem przeprowadzić jednolitą klasyfikację skoro nie wie, ilu członków leżą koła, ile powołano sekcji, czy też ilu sportowców zdobyli odznaki SPO.

— Ani jednej odpowiedzi paręty dowodami z akt. Wszystkie dane otrzymujemy ustnie. Przy każdej czynności określenie „około”, albo „prawdopodobnie”.

Członkowie „Rady Oddziałowej” zdają sobie sprawę z tego, że praca ich nie jest wdajna, że jest wręcz żła. Ale ograniczanie się do samokrytyki w czterech ścianach sekretariatu nie wystarczy.

O braku i niedociągnięciach uchwycim zarządowaniu mówić na zebraniach otwartych. Trzeba uświadzić zaintereso-

## Pływacy walczą o Puchar Miast

Druga runda pływackiego Pucharu Miast zaczęła się dość obiecująco. Piękny rekord ma lenkie Gellerówny, która już dwa lata temu, trener Franja przeprowadziła uzyskiwanie rekordowych wyników, dobry wynik Petrusiewicz na 200 m klas. oraz również cenne rezultaty Boleckiego, Tołkaczewskiego, Lewickiego, Krokoszynskiego, Bemówny i Kirchnerówny świadczą, że pływacy nie ustają w pracy lecz solidnie przygotowują się do oczekujących ich zadań.

Drugi rzut pływackiego Pucharu przyniesie następujące spotkanie (na pierwszym miejscu gospodarze): Bytom — Katowice, Warszawa — Wrocław i Szczecin — Gdańsk.

Zaległe spotkanie Gdańsk — Poznań odbędzie się w dniu 3 lutego, gdyż do tego czasu została prawdopodobnie naprawiona kotły w tamtejszej pływalni.

Ygodnik „Sportowiec” w nowej szacie — Ukazał się w sprzedaży nowy numer ilustrowanego pisma „Sportowiec”. Zgodnie z uchwałą sekretariatu GKFF, „Sportowiec” ukazujący się będzie obecnie co tydzień. Nowy numer, w zwiększonym formacie, zwraca uwagę szczególnie staranną dobą stroną fotograficzną. Znajdziemy w nim interesujące zdjęcia z imprez sportowych w kraju i zagranicą. Drugim sukcesem pisma jest

## Skola gladiatorów (6)

### O drodze, która wiedzie w otchłań i o drodze, która ją przecina

Nieublagany jest mechanizm działania kapitalistycznego ustroju, nieuchronne są następstwa dostania się w niego tryby. To maszyna, która najpierw znieczula psychicznie, a później między ludzi, przeraża ich na papkę, aby z tej siekaniny uformować „nowego człowieka” na swój wzór. Okrutne tryby chwytają już najmłodszych i do ich chwili życia nie są pompowane, zalęganie błazińska propaganda, ogłupianie i wychowanie ślepych niewolników.

Efekt — zmnokwiści barbarzyńcy, nowocześni trylogodni, bez znużenia oka popielający cyn najokrutniejsze zbrodnie na Korci. Mordercy, mordujący bez wahania, bez wzięcia, czy te mordercy mają sen. Gladiatorszy, zabijający na rozkaz.

DIALEKTYKA ZBRODNI — Prześpecy? Mordercy?... Tak. Rzecz jednak w tym, że ludzie żączy mordercy nie wynoszą z lona matki, nie mają w sobie swojej działalności. Działalność sadyzmu. Ludzie nie

działają, pełnowartościowego sportu i kultury fizycznej na bazie nie tylko błędnej, ale zgola przestępczej. Wyniki, rekordy i mistrzostwo nie świadczy o niczym. Wyniki sportu burżuazycznego, to budowanie zamków na lodzie, a właściwie na bagnie.

Wyniki te są sztuczne, nielatualne. Użytkuje się je droga hodowalczy sztucznej garski wychowawców drogą sztucznej selekcji. Z takiej hodowli otrzymuje się zawodników, którzy nie są w stanie niczego społeczeństwu dać, którzy służą tylko dla zabawiania widzów, tylko koł uciesze publiczności.

Gdy zaś kończy się ich kariera, gdy kończy się wyniki — giną jak efemerydy.

Czyż sport, którego podstawowym zadaniem jest odciążenie mas od problemów społecznych, i stworzenie z ludzi automatów, a później rzucenie ich do bratobójczy walki, może się rozwijać? Czy prawdiwa kultura fizyczna może w takich warunkach ogarnąć masy, aby dać im zdrowie i siły do pracy? Czy system, który nie rozwija, a co fa ludzi może doprowadzić gdzie indziej, jak w otchłań?

Jasne, że nie. Droga burżuazycznego sportu nieodwraćalnie prowadzi do równi pochyłej. Z tej drogi nie sposób zawrócić i nagle, jak tylko zmieniająca

całą bazę, zmieniając wszystkie podstawy i zasady.

ZAPORA NIE DO PRZEBCIA — Czy jednak nie ma w takim razie ratunku? Czy imperialistyczny sport — sport, który niesie zagładę, będzie bez przeszkód walczył za sobą coraz szersze, stumianone masy?

Nie. Zbrodnia nie może zatrzymać. Przeciwno świadomym demoralizatorom, przeciwnym wychowawcom gladiatorów wzrosł wiec zapała nie do zbieczenia. Ta zapała jest fakt, że oprócz sportu burżuazycznego, oprócz sportu zniszczenia, istnieje jeszcze sport inny. Istnieje jeszcze kultura fizyczna, która ogarnia prawie 800 milionów ludzi.

To kultura fizyczna i sport w kraju socjalizmu i w krajach demokracji ludowej. Tu jest gotowe dzieło, które jest wzorem dla całego świata, dla wszystkich sportowców w krajach kapitalistycznych.

I na socjalistyczny sport, sport który niesie wolność, życie, postęp i pokój, patrzają dziś wszystkie imperiały patrząc ze zgrozą i spodem. Jakżeż więc jest silniejszy, coraz głębiej sięga do mas. Oddziałując się więc do mas, złażną kurtyną fałszu i kłamstwa, czynią wszelkie wysiłki, żeby ich sportowcy nie patrzyli

w ogóle w naszą stronę, nie próbował przyswoić sobie naszych zasad, naszych idei.

Walczy z naszym sportem na wszystkich odcinkach. Walczą, bo wiedzą, że to dla nich śmiertelne niebezpieczeństwo. Walczą, bo wiedzą, jak coraz więcej ludzi zaczyna na nas patrzeć. — Patrzyć i myśleć.

Na nie kurtyna kłamstwa i oszczerstw. Coraz licniejszą sportowcy z naszym przykładem rozumieć, że przeciwno naszym sportowi. Coraz oporniej dają się narody oponowawcy propagandzie zniszczenia. Przeciw ohydzy burżuazycznego sportu występują robotnicze związki sportowe, występują postępowi działacze, coraz częściej występują poszczególni sportowcy, którzy zrozumieć i którzy nie chcą być więcej niewolnikami ludzki.

To nie, że tych ludzi, którzy chcą, aby kultura fizyczna służyła sprawie postępu i pokoju, władcy imperialistycznego sportu przesiadują i usiłują sparaliżować ich działalność. Uwagają ich za wrogów politycznych i słusznie, ale pokonać ich nie będą w stanie. Ci ludzie się nie poddają, nie ustąpią w walce. Przejrzej, zrozumieć i sporcie znajdują wypracownik i zdrowie, którzy ze sportu czerpią siły do pracy. Którego sport nie oćpła, ale przeciwnie —

pomaga w rozwoju. Socjalistyczne sportowe wychowanie ma tę największą wartość, że jest masowe, dostępne dla wszystkich.

Wyniki zaś... Czyż można wątpić że to wyniki przyjdą. Przyjdą w sposób naturalny, oparte na bazie masowości. Zresztą już są — już sportowcy Kraju Rad i krajów demokracji ludowej biją rekordy świata. Sport imperialistyczny coraz bardziej zwręca swoje horyzonty, coraz bliżej upada coraz bardziej się demoralizuje.

Ograniczone po prostu perspektywy rozwojowe. Naszego rozwoju, planowego rozwoju, zabezpieczonego przez państwo, nie ma zahamuje. Zerwalimy się przeszkodami, ale mamy przed sobą przyszłość.

Burzający sport idzie po drodze, która wiedzie w otchłań, z której nie ma powrotu. Nasza jedyna droga przecina drogę zgnęby. Nasza droga polega na sobie coraz większe masy, które otumanione były przez imperialistyczną propagandę i zdemoralizowane przez kapitalistyczny sport, ale przetrwały. — Czyż można się dziwić, że coraz większe rzesze zwracają na naszą drogę. Na drogę, która wiedzie w jasną przyszłość, wiedzie do lepszego jutra, sprawiedliwego życia, wiedzie do wolności, wiedzie do pokoju.

Koniec



Listy do Redakcji

Jeszcze w sprawie rekordów Sałgi

W nr 2 „Przeгляdu Sportowego” z dn. 1.12 r. ukazał się artykuł pt. „Pół roku zbierano protokoły rekordów świata Sałgi”. Z treści artykułu wynika, że w sprawie nieodkrycia w.w. artykułu, a zasłużenie zdobył przez Sałgę rekordów — ponoszą wyłącznie siedzowie.

Jako organizator tej imprezy i główny opiekun Sałgi podczas próby bicia rekordów i jako b. przewodniczący wydziału szkoleniowego Sek. Kol. GKKF, czuję się w obowiązku wyjaśnić i sprostać niedokładności w.w. artykule.

Protokół, zgodnie z regulaminem UCI, podpisują trzej chromatometryści i sędzia główny, a więc cztery osoby, a nie 7 jak podaje artykuł.

Protokół nadszedł do Sek. Kol. GKKF w pierwszych dniach sierpnia, a 8 sierpnia wzięciem go przewodniczącemu Sekcji Kol. GKKF ob. Gęźdźiorowskiemu, który natychmiast przekazał wszystkie dokumenty związane z protokołem (protokół sędziowski, protokół pomiaru toru Państwa, Urzedu Miar i Wąg oraz protokół Polskiego Radia, stwierdzający, że start i zakończenie jazdy odbyło się na sygnal radiowy w oparciu o czas nadany z Instytutu Hydrometeorologicznego w Krakowie) — nacelnikowi wydziału VI ob. Manczarowskiemu z poleceniem natychmiastowego założenia tej, tak bardzo ważnej dla kolarstwa, sprawy.

Kiedy po tygodniu na zebraniu zarządu Sekcji zastępcy nacelnikowi biura, co słychać z protokołem rekordów Sałgi i czy został wysłany do Państwa oświadczono, że protokoły takich biuro nie posiada, a nacelnik jest na urlopie.

Sprawa poszukiwania protokołów ciągnęła się długo i w czasie wpłynął wniosek, aby wycofać się do Sek. Kol. GKKF Kraków z prośbą o nadanie odpowiedzi na nadanie sprawie właściwego biegu.

Nie wiem czy to zostało zrobione, w każdym razie 18 września w dniu zwołania przez mnie posiedzenia z mandatu w Sek. Kol. GKKF, na moje pytanie, co słychać z rekordem Sałgi — inspektor VI wydziału ob. Korsak oświadczył, że protokół się znalazł i że nadano sprawie bieg.

Dalej stwierdził muszę, że nieistotnym jest stwierdzenie, jakoby UCI wymagał pieczęci Kraków, Okręg. Związku Kolarskiego lub pieczęci na dokumencie wydany przez Polskie Radio. O istnieniu bowiem określonych związków — UCI nie ma żadnych dokumentów. Radyowy nagrany bez pieczęci jest dostatecznie wiarygodny, a sporządzony był jeszcze przed wojną, w zarzutu o niedokładnym mierzeniu czasu, który mógł postawić sekretariat UCI.

Następnie nie jest zgodne z prawdą jakoby Sek. Kol. GKKF nie była powiadomiona o zamierzonej próbie bicia rekordów, gdyż 1) KS Gwardia Łódź uzyskał zgodę Sek. Kol. GKKF, aby przyjechał do Krakowa, zamieszkał w hotelu, a w tym samym dniu zsozował w Warszawie przed Akademickim Międzyokręgowym Związkiem Kolarskim w Krakowie, jak każdy obóz towarzyszy, kończy swe prace próbami bicia rekordów, a następnie powrócił do Krakowa, gdzie w sprawie rekordów światowych był obecny.

Niezrozumiał jest wstęp tego artykułu mówiący, że „dopiero po udanej próbie bicia rekordów światowych do UCI z prośbą o nadanie aktualnych rekordów świata”. O tym bowiem, że Sałga rekordy pobit było wiadomo już w Krakowie.

FR. SZYCZYŃSKI

Poznajemy kandydatów na listę dziesięciu najlepszych sportowców 1951 roku

Ratajczak jako reprezentant wsi powinien być na liście „10”

jestem stałym czytelnikiem a od roku korespondentem terenowym. Przeglądu Sportowego. W konkursie dziesięciu najlepszych sportowców biorę jednak po raz pierwszy udział w tym roku. Zachęcił mnie do tego przede wszystkim apel ob. Ziemińskiego i słuszna uwaga „Przeгляdu”, że nie wyklucza się kandydatów sportowców mniej znanych z wyników na boisku, jeżeli przedstawiają oni wysokie wartości moralne.

Wielu czytelnikom moja decyzja może wydać się natwra i krzywdzącą dziesiątkę bez wątpienia lepszych sportowców. Chciałbym tylko omdwić miejsce... dziesiąte listy i na nie postawić kandydaturę Leona Ratajczaka z LZS Nielek Wielki. Utalentowany sprinter sportowców mniej znanych z zajmując na Spartakiadzie, zajmując w finale setki 4 miejsca.

We wszystkich gazetach wychwalano wtedy samorodny ta-

Czytelnicy zabierają głos w sprawie swego plebiscytu

Kandydaturę naszego najlepszego skoczka narciarskiego Stanisława Marusarza wysunęła klasa 10-b Gimm. Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej w liście zawierającym 22 podpisy.

Kandydaturę swoją uczennice motywują następująco: Stanisław Marusarz mimo, że nie jest młodym sportowcem, trzyma się jeszcze doskonale, o czym świadczy zajęcie przez niego pierwszego miejsca w ostatnich zawodach eliminacyjnych Marusarz pomaga bardzo młodym sportowcom. Jest ich doradcą i wrota bogate doświadczenia przekazuje młodym kadrom narciarzy.

Staszka Marusarza wysuwają również uczniowie Gimm. im. Powstańców Warszawy, Grażyna P. Elżbieta P. i Hanka S. Piszą one m. in.:

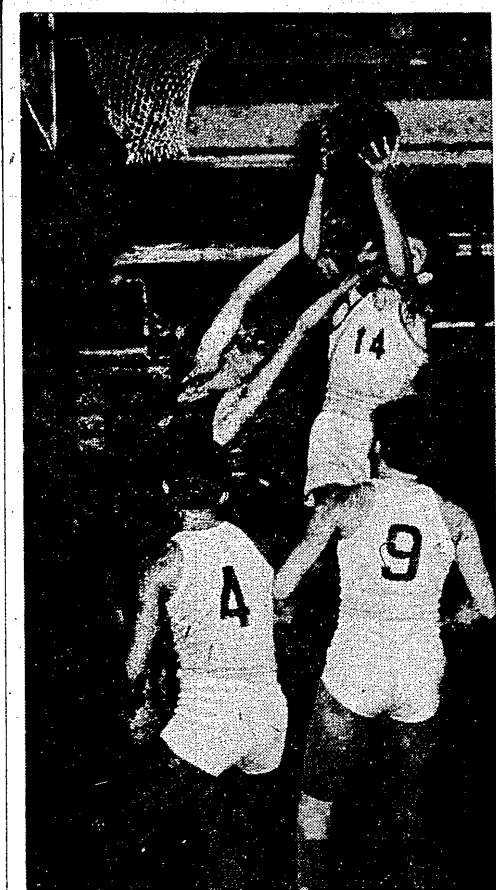
Czytaliśmy zgłoszenia na listę najlepszych sportowców i z zadowoleniem zauważyliśmy, że ma na niej Staszka Marusarza, a przecież jest on wzorem sportowca i wielokrotnym mistrzem. Gdy był młody, bił rekordy i bije je nadal. Mało kto może mu dorównać w skoku. Z różnych artykułów wywnioskowaliśmy, że bardzo dobrze pracuje społecznie i wychowuje nowe kadry narciarzy.

T. W. V. z Radości wysuwają kandydaturę Hadasika, naszego młodego, utalentowanego kolarza, który w wysięgu Warszawa — Praga godnie reprezentował barwy Polski, będąc najlepszym członkiem naszej drużyny. Dalszym kandydatem naszego czytelnika jest Radość, jeden z najlepszych tenisistów Polski. Zawodnik ten ma wiele możliwości, co potwierdziły jego starty w Berlinie i w Włoszech.

Stanisław Zawierucha z Rzeszowa wysuwają kandydaturę Karyusza Cieśliska z Unii. Kandydatem Cieśliska, którego nasz czytelnik stawia na pierwszym miejscu, motywuje następująco:

Cieślisk był zawsze dobrzym piłkarzem i wszystkie ogólnopolskie, czy to w reprezentacji Polski czy CRZZ zdawał na „piątkę”. Jest nadal naszym czołowym strzelcem. On to przelecił zmusił doskonale Marganię do kapitulacji i był oceniany przez fachową prasę wadliwie jako jeden z najlepszych polskich piłkarzy. Cieślisk jest najlepiej zaznajomowanym technicznie i taktycznie piłkarzem naszych boisk.

Przewodzi on typowo sportowy tryb życia. Nie pali, nie pije, a racjonalny trening jest podstawą rozwoju jego piłkarskiej. Słuszny zawsze fachowcy



Narowski (Nr 14) bez trudu wypaluje piłkę przed Wójcikiem (Gw.). Dobrucki (Nr 4) i Christians (Nr 9) oczekują na podanie. Moment z ligowego meczu kosza AZS W-wa — Gwardia Kraków. Foto CAF

Motocyklista Stanisław Brun zasługuje na wyróżnienie

Edward Sokółowski z Warszawy wysuwa na listę 10 najlepszych wielokrotnego mistrza Polski w wyścigach i raidach motocyklowych Stanisława Bruna. Motywuje on do następująco:

Uliczne wyścigi motocyklowe są sportem najbardziej niebezpiecznym dla zdrowia, a nawet dla życia zawodnika. Wymaga one olbrzymiego opanowania i błyskawicznej orientacji, a wielokrotnie dużej odwagi i co najważniejsze bardzo dokładnego przygotowania precyzyjnego sprzętu. Pierwsze dwie cechy może uzyskać zawodnik jedynie dzięki stałemu, systematycznemu i długo trwającemu treningowi.

Wielokrotnie posiadanie (8 razy) tytułu mistrza Polski w latach 1947 — 51 jest dowodem dużej pracy Stanisława Bruna. Jego zwycięstwa udowodniły, że nie jest on daleki od czołowych europejskich.

Jego starty zagranicą i wyniki w nich uzyskane stawiają go w rzędzie najlepszych motocyklistów Europy, zwłaszcza

talentów wiejskich, w tym wielką ilość dziewcząt.

Ratajczaka znam dobrze i mogę powiedzieć, że jest on najlepszym i najczystszy pracownikiem Prezydium PRN. Sam nie posiada trenera, ale zawsze umie z uśmiechem przekazać na treningach swoje wiadomości sportowe liczącym początkującym, i jak o ambitnym LZS-com. Ratajczak należy do najwzrostrońniejszych sportowców Wielkopolski.

Cieszyłbym się, gdyby poparto kandydaturę Ratajczaka w imię masowego rozwoju kultury fizycznej na wsiach Polskiej Ludowej. Moja klasyfikacja najlepszych sportowców w 1951 roku przedstawia się następująco:

- 1) Chychła, 2) Gremłowski, 3) Kocerka, 4) Sidło, 5) Rakoczy, 6) Korban, 7) Adamczyk, 8) Kiszka, 9) Potrzebowski, 10) Ratajczak.

Henryk Kozłowski — Wolsztyn korespondent terenowy „Przeгляdu Sportowego”

Rekordzista świata T. Sałgi nie może zabraknąć wśród najlepszych

Wśród kandydatów na czołowe miejsce w konkursie „Przeгляdu Sportowego” tylko raz zauważyłem nazwisko Sałgi. Korzystając z tego, że „Przeгляд” umożliwił na swych łapach publiczną dyskusję na temat kandydatów, mam nadzieję, że będzie wydrukowana i moja opinia.

Kolarz Teofil Sałga ustanowił w lecie ub. roku 8 rekordów świata w 12-godzinnej jeździe na torze. Rekordy te nie zostały jeszcze zatwierdzone przez UCI, jak o tym czytalem w „Przeгляdzie”, z powodu niezabrania naszych władz kolarskich, jednak wyczyn pozostałych wyczynem.

Nie umniejszając wartości wyczynów skoczka czy miotacza, chciałbym porównać ich krótkotrwały wysiłek z 12-godzinną bezustanną pracą Sałgi, uwienczoną w dodatku aż 8 rekordami.

Rekordy świata Sałgi to nie osobniona jego zasługa. Ko-

zyszyłby się, gdyby poparto kandydaturę Ratajczaka w imię masowego rozwoju kultury fizycznej na wsiach Polskiej Ludowej. Moja klasyfikacja najlepszych sportowców w 1951 roku przedstawia się następująco:

- 1) Chychła, 2) Gremłowski, 3) Kocerka, 4) Sidło, 5) Rakoczy, 6) Korban, 7) Adamczyk, 8) Kiszka, 9) Potrzebowski, 10) Ratajczak.

Henryk Kozłowski — Wolsztyn korespondent terenowy „Przeгляdu Sportowego”

Stanisław Zawierucha z Rzeszowa wysuwają kandydaturę Karyusza Cieśliska z Unii. Kandydatem Cieśliska, którego nasz czytelnik stawia na pierwszym miejscu, motywuje następująco:

Cieślisk był zawsze dobrzym piłkarzem i wszystkie ogólnopolskie, czy to w reprezentacji Polski czy CRZZ zdawał na „piątkę”. Jest nadal naszym czołowym strzelcem. On to przelecił zmusił doskonale Marganię do kapitulacji i był oceniany przez fachową prasę wadliwie jako jeden z najlepszych polskich piłkarzy. Cieślisk jest najlepiej zaznajomowanym technicznie i taktycznie piłkarzem naszych boisk.

Przewodzi on typowo sportowy tryb życia. Nie pali, nie pije, a racjonalny trening jest podstawą rozwoju jego piłkarskiej. Słuszny zawsze fachowcy

Gedeon Barcza mistrzem szachowym Węgier

W zakończonym niedawno szóstym turnieju mistrzostw węgierskich zwyciężył Gedeon Barcza (znany dobrem szachom polskim z udziału w turnieju w Szachwiniadzie), który zajął pierwsze miejsce wyprzedzając o 1 1/2 punkta archystrza z klasy międzynarodowej Laszlo Szabo.

W championacie wzięło udział 22 najlepszych szachistów Węgier: 4 pierwsi finaliści zeszłorocznego championatu oraz zwycięzcy sześciu półfinałów. Arcymistrz Szabo wystrzelił niefortunnie przegrywając w 4 rundzie z Benko i w 9 rundzie z Negyevy. Mimo wspaniałego finału (10 1/2 pkt z 12 ostatnich rund) Szabo nie udało się dotrzeć do trzeciego miejsca miał Benko, który do 17 rundy był w czołowej trójce. Po porażce z Barczą Benko znalazł się i w ostatnich 4 rundach zdobył załedwie 1 punkt. To niepowodzenie na finału odrzuciło Benko na 6-7 miejsce.

Turniej dał wiele ciekawych i budzących pytanie. Charakterystyczne jest, iż z 23 rozegranych spotkań załedwie 67 (tj. ponad 30%) zakończyło się na remis. Węgierscy mistrzowie wielce powołać na w uczenie debiutów i opracowanie nowych strategicznych planów. Szczegółowe wyniki championatu przedstawiają się następująco:

1. Barcza — 17 1/2, 2. Szabo — 16, 3. Bakonyi — 14, 4. Gececi — 13 1/2, 5. Florian — 12 1/2, 6. Androvičkiy, 7. Hattu — 12, 8. Benko — 12, 9. Szabo — 10 1/2, 10/11/12. Kluger, Szabadi i Tipari po 9 1/2, 16/17/18. Laszlo, Negyevy i Szilyagi (uczestnik turnieju w Sopocie) po 8 1/2, 8/9. Egler — 8, 20. Graes — 8 1/2, 21. Kapu — 8, 22. Gececi — 4.

J. Ch.



10 instruktorów FWP bierze udział w Zakopanem w kursie narciarskim. Foto W. Werner

Pięć kółek olimpijskich

**BULGARIA.** Bułgarski Komitet Olimpijski zgłosił do Igrzysk Zimowych narciarzy, a do Igrzysk Letnich lekkoatletów, gimnastyków, kolarzy, zapaśników, pięściarzy i strzelców.

**SZWECJA.** Parlament szwedzki odmówił przyznania jednolitego środku finansowych, przeznaczonych na pokrycie wyjazdów reprezentantów Szwecji na Olimpiadę. W związku z tym zorganizowana będzie w tym kraju subskrypcja w tej formie, że każde pismo i każde wiązki mieszkań będadzie miało za zadanie zebranie drogą składek kwoty wystarczającej na wysłanie jednego zawodnika. Takie historie dają się mogą jedynie w krajach, które uzależnione od USA, wszystkie środki obracają na cele przygotowań wojennych.

**SZWAJCARIA.** Do miejscowości Wenger przybyli na kikutogodnyny trening narciarscy norwescy — specjaliści od konkurencji alpejskich. Przyjazd ich do Szwajcarii spowodowany został absolutnym brakiem sniegu w okolicach Norefjeld (miejsce, gdzie rozegrane zostaną alpejskie konkurencje olimpijskie). Norwegowie starowali wkrótce do przyjeździe w słońcie i wykazali dużą klasę. Wynik Rullim (Norwegia) — 56,2, 2) Rull (Szwajcaria) — 1:04,4, 3) Brentani (Szwajcaria) — 1:04,6, 4) Eriksen (Norwegia) — 1:05,8. Dobrze jechał Szwed Eriksen, jednak za przekroczenie bramki otrzymał 10 sek. karnych.

**W. konkurencji kobiet w w. grała Torpensen (Norwegia) — 1:04 przed Holm (Norwegia) — 1:16,6 i Bleuer (Szwajcaria) — 1:24,0.**

**FINLANDIA.** Kandydaci do olimpijskiej reprezentacji Finlandii rozegrali ostatnio zawody eliminacyjne w jeździe szybkiej na lodzie 500 m. Ugrał Hamburg — 45,1, 1500 m — Parkkinen — 2:33, 5.000 m — Salomaa — 8:46,2.

Zapaśniczy Turniej Miast nie zdał egzaminu

Ligę zapaśniczą zastąpiono w 1951 r. Turniejem Miast. Dodałnia stroną turnieju był udział czołowych atletoów, należących dotychczas do klubów nieobjętych ligowymi rozgrywkami.

Turniej wykazał jednak więcej minusów niż plusów. Wada jego była przede wszystkim zbyt mała liczba miast biorących udział w imprezie, bo tylko 6. Sekcja Atletyki GKKF decydując się na turniej wybrała tylko najbliżej miasta traktując rozgrywkę jako eksperyment. Liczba uczestników turnieju miała być w następnym roku powiększona, przy czym w rachubę brano ew. Gdansk, Bydgoszcz, Bytom, Radom, Białystok czy Śwarzędz.

Turniej Miast nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Zawłody organizacyjnie Wrocław, Łódź, a w pewnej mierze i Warszawa. Wojewódzkie KKF nie objawili większego zainteresowania atletyką.

Wrocław nie zdobył się na wyjazd do Łodzi, a w meczu z Krakowem oddał punkty równie walkowerem. W ostatnim wypadku lekarz nie dopuścił do walki dwóch wrocławian, a dwóch innych miało nadwagę. Pierwsza okoliczność wskazuje na niedostateczne zainteresowanie się WKKF stanem zdrowia zawodników, co przecież łatwo było stwierdzić w miejscowej poradni, druga, o łączy się z poprzednią — dowodzi braku wychowania odpowiedzialności zawodników rezerwowych, którzy mogliby zastąpić w meczu przewidzianych uprzednio reprezentantów.

Łódź zrezygnowała z ostatniego spotkania z Katowicami, uważając widocznie, że wynik meczu nie wpłynie na dotychczasową lokatę w tabeli. Sekcja Atletyki w Łodzi WKKF została zorganizowana dopiero w

Warszawa ma także minus w turnieju. Przed ostatnim meczem z Poznaniem, dwukrotnie w ciągu trzech dni zmieniano termin spotkania. Zawodnicy poznańscy przyjechali do stolicy w piątek i zostali zważeni w sobotę, a więc w dniu meczu, na który to termin opiewał telegram wysłany do Poznania. Kiedy okazało się, że mecz odbędzie się w niedzielę, zapoznali się Poznania oświadczyli, że nie będą się wazyć w niedzielę, bo nie widzą o powtórnej zmianie terminu i przygotowali się na mecz sobotni. Warszawa wobec nadwagi Rokity straciła i pkt. w o.

Niedostateczne zainteresowanie się niektórych WKKF atletyką spowodowało rewizje poprzedniego projektu Sek. Atl. GKKF i kontynuowania w tym roku Turnieju Miast w zwiększonym gronie uczestniczących miast. Sekcja doszła do wniosku, że poszczególne sekcje atletyczne WKKF, nie dojrzały jeszcze organizacyjnie, wobec czego postanowiono zorganizować w tym roku zamiast Turnieju Miast — drużynowe mistrzostwa Polski z udziałem wszystkich pionów i zreszeń.

Mistrzostwa odbędą się od 5 października do 28 grudnia. Udział wszystkich pionów i zreszeń objmie więc cały kraj. Ambicją sekcji atletycznych poszczególnych pionów i zreszeń powinna być troska o jak najlepszą przygotowanie reprezentacji drogą eliminacji, obejmującej jak najszersze rzesze zapaśników. Drużynowe mistrzostwa Polski pojete w ten sposób staną się niewątpliwie dalszym krokiem naprzód w rozwoju tej dziedziny atletyki.

Z. W.

T. GUTKOWSKI - R. KOŚCIŃSKI

Brigada „Stali”

ilustr. E. ALASZEWSKI

— Coraz więcej naszych sportowców rozumie — tłumaczył redaktor — że wychowanie fizyczne to nie ich osobista, prywatna tylko sprawa. Rozumieją, że sport wyrabia siłę woli, opanowanie i odwagę, wdraża ich w kolektywne formy życia i wysiłku, a wszystko po to, aby wychować z nich budowniczego nowego życia. Polska, zmierzająca do socjalizmu, musi być krajem, zdrowym, radującego się życiem ludzi.

Kiedy Ziemię skończył, spostrzegł, że są w pokoju sami. Skończyła się pora posiłków obiadowych, goście dawno opuścili lokal.

— Ale gaduły z nas — zażądał się Sarnecki. — Czas najwyższy, abyśmy już opuścili ten przybytek.

Zapłacili i wyszli. Na dworze już już gęsty mrok. W górze plonął bladym światłem kule lamp ulicznych. Z przylgnięcia oddychał świeżym powietrzem.

Wawrzyśki zamysł się. Nie chciało mu się gadać. Zreszta Staszek i dziennikarz również stracili chęć do rozmowy. Doszli razem do PDT i tu pożegnał się. Tylko Wawrzyśki, ścisnąc rękę Ziemię, uczynił to nieco silniej, niż przy poznaniu.

Dziennikarz spojrział na fosforującyą tarczę zegarka. Dochođziła szósta. Miał jeszcze trochę pracy. Chciał podać do jutrzejszego numeru „Głosu” skład ósemki „Stali” na zbliżający się szybkimi krokami mecz z „Victorią” i napisać coś o finałowym spotkaniu. Wsładił więc na najbliższym przystanku do tramwaju i po kilkunastu minutach był już w redakcji. Przyjemnie ciepło pokoju redakcyjnego i cisza panująca w dziale sportowym „Głosu” stwarzały doskonałe warunki do pracy.

Ciekawie jednak zapowiadał się ten mecz z „Victorią”, zamysł się Ziemię. Cały miejscowy światek sportowy żył w tej chwili tylko zbliżającym się spotkaniem. Wszystkie inne wydarzenia sportowe, skądinąd również atrakcyjne, zostały drugi plan. Nawet eliminacje wojewódzkie koszykówek, cieszące się zwykle wielkim zainteresowaniem, nie sięgały zwykłych tłumów publiczności. Na utach wszystkich sympatyków sportu znajdowało się wyłącznie finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo w boksie.

Ziemię znalazł wprawdzie przeciwników „Stali”, nie mógł jednak wysnuć żadnych prognozytyków co do wyniku zbliżającego się meczu, oparty na konkretnej analizie walorów bokserskich poszczególnych zawodników. Tymbardziej, że skład „Victorii” osłonięty był nadal tajemnicą. Wszystkowiedzący Krasicki, przysięgły kibic bokserskiej walk „Stali”, mający zawsze informacje z „pierwszych” źródeł, przebiekał ponadto o jakimś cudownym nabytku Ślązaków w wadze średniej. Mówiło o tym zresztą wiele osób. Czy miał nim być Jonak?

Najlepiej można by sprawdzić wszystkie krzące domysły, udając się do „Victorii”. Na wyjazd jednak, który zająłby cały dzień nie miał Ziemię czasu.

W każdym razie nie bardzo wlezył w zwycięstwo „Stali”. Znał doskonale klub metalowców i wszystkich jego zawodników i wiedział, że przygotowania do tak ciężkiego meczu nie przebiegały tam właściwie. Metalowcy mieli nietylko materiał bokserski, ale coś-może zrobić w ringu najwleższy nawet talent zawodnicy, bez koniecznego szlif technicznego. Cieślisk był dobrym trenerem; do pracy swej podchodził rzetelnie, chciałby chłopcom przekazać całą, długim doświadczeniem nabytą, wiedzę bokserską. Dobrze, chęć rozbijała się jednak o mur nieporządku, braku dyscypliny i ogólny chaos panujący w klubie.

Ziemię widział, że cały ten bałagan powstał z winy kierownictwa „Stali”, a przede wszystkim prezesa. Szmuskiego.